

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica X (2015)

ISSN 2083-1765

Ewa Młynarczyk

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Językowo-kulturowy obraz *łyka* w świetle dawnych frazeologizmów i przysłów

Słowa kluczowe: paremiologia, frazeologia, lingwistyka kulturowa, kultura materialna

Key words: paremiology, phraseology, cultural linguistics, material culture

Prowadzenie tradycyjnego gospodarstwa wiejskiego przez długi czas wiązało się z dążeniem do samowystarczalności, czyli do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych w ramach własnej rodziny, domostwa, grupy krewniczej lub bliskiego sąsiedztwa. Wynikało to głównie z powodów ekonomicznych oraz z niskiego poziomu technologicznego – prostych form przedmiotów używanych na co dzień i prymitywnych narzędzi stosowanych zarówno w pracach rolniczych, jak i w gospodarstwach domowych¹. Nieobojętne były też czynniki społeczne: przywiązanie do przekazywanej rodzinie tradycji i związany z tym konserwatyzm nakazujący z ostrożnością traktować technologiczne unowocześnienia (por. Skuza 2006: 8–9).

Wytwórczością różnych przedmiotów codziennego użytku zajmowali się także rzemieślnicy, którzy dysponując odpowiednią wiedzą i umiejętnościami, czerpali dochód (w postaci gotówki lub ekwiwalentu w naturze) ze swej działalności, często łącząc ją z prowadzeniem własnego gospodarstwa rolnego (Biernacka et al. 1976: 247).

Brak pieniędzy („gotowego grosza”) skłaniał ludność wiejską nie tylko do rękodzielniczej wytwórczości, ale też do poszukiwania tanich surowców, które mogłyby zastąpić drogie, trudno dla nich dostępne materiały, takie jak skóra czy tkaniny dobrej jakości. Tam, gdzie tylko było to możliwe, między innymi w plecionkarstwie² zajmującym się wytwarzaniem różnego rodzaju

¹ W wielu polskich wsiach gospodarstwa o charakterze samozaopatrzeniowym występowały jeszcze w drugiej połowie XX wieku (Biernacka et al. 1976: 247).

² Plecionkarstwo to jedna z najstarszych dziedzin rzemiosła, obejmująca wyrób różnego rodzaju plecionek ze słomy, wikliny, łyka, rafii itp. Do typowych wytworów plecionkarskich

pojemników (koszów, kobiałek), mat, powrozów, wierszy³, a nawet butów, starano się pozyskać surowce z najbliższego otoczenia:

Surowiec do plecenia w formie praktycznie gotowej dostarczała sama natura. Najważniejszym były pędy wierzby wiciowej, zwanej od kształtu liści konopianą, oraz wierzby purpurowej, tzw. amerykanki, korzenie sosny i jałowca oraz słoma żytnia. W wierzbę zaopatrywano się początkowo nad brzegami rzek, a w XX wieku także na specjalnych plantacjach. Korzenie pozyskiwano w lasach, poszukując ich często w miejscach wyrębu [...]. Słoma żytnia była naturalnym produktem pozostającym po wymłóceniu zboża (Skuza 2006: 97).

Wśród naturalnych, łatwo dostępnych surowców było również łyko, czyli miękka, lekko wilgotna, mięsista warstwa drzew i krzewów znajdująca się pod korą, przewodząca w roślinie wodę i inne substancje organiczne (SWJP⁴ 484). łyko, obdzierane z drzew i krzewów w formie długich pasów, służyło do wyrobu wielu przedmiotów codziennego użytku. Ten aspekt dawnych wiejskich realiów znalazł odzwierciedlenie we frazeologizmach i w przysłowia⁵ utrwalających ludowy ogląd świata. W niniejszym artykule analizie zostaną poddane nieswobodne połączenia wyrazowe⁶ z komponentem *łyko* zarejestrowane w największym zbiorze tego typu jednostek – *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego (dalej: NKP⁷).

należą różnego rodzaju pojemniki służące do przewożenia i przechowywania produktów żywnościowych, wiklinowe meble lub ich części, a także niektóre elementy ubioru – kapelusze, buty (Skuza 2006: 97).

³ *Wiersza* to 'sieć w kształcie kosza z lejkowatym otworem zwróconym do wnętrza; służy do łowienia ryb, raków i ptaków' (SJPD).

⁴ Rozwiązanie skrótów znajduje się na końcu artykułu. Lokalizację dokumentacji ze słowników podaję bez rozwiązań, podobnie jak cytaty ze słownikowej części opracowań: Magdaleny Czachorowskiej, *Świat roślin w pismach Bolesława Prusa* (Czachorowska 2012), i Stanisława Cygana, *Świat roślin*, t. 9 serii *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego* (Cygana 2007).

⁵ Część przytaczanych w niniejszym artykule jednostek omawia Alicja Nowakowska w ramach frazeologizmów obrazujących pozyskiwanie i wykorzystywanie drewna (Nowakowska 2005: 136). Autorka niniejszego artykułu analizuje natomiast niektóre z nich jako nośniki treści budujących językowy obraz rzemiosła zakrzepley w polskich frazeologizmach i przysłowia⁵ (Młynarczyk 2013: 168–172).

⁶ Biorę pod uwagę wszystkie jednostki multiwerbalne zróżnicowane strukturalnie (frazeologizmy, przysłowia, powiedzenia), ale pozostające w semantycznej bliskości i dzięki temu stanowiące metaforycznie zobrazowane wykładniki językowego obrazu świata rozumianego za Jerzym Bartmińskim jako „zawarta w języku interpretacja rzeczywistości, którą można ująć w postaci sądów o świecie” (Bartmiński 2006: 76).

⁷ Lokalizację jednostek podaję według wzoru NKP II 54, gdzie cyfra rzymska oznacza numer tomu, a cyfra arabska – numer strony.

Część zebranych jednostek dotyczy etapu pozyskiwania łyka, wiążącego się z koniecznością przestrzegania kilku zasad. Przede wszystkim czynność odrywania włóknistej warstwy od drzewa, nazywaną *darciem łyka*, należało wykonać w odpowiednim momencie cyklu rozwojowego roślin – najlepiej w okresie wiosennym, kiedy drzewa zachowują sporą wilgotność. Realia te stanowiły podstawę obrazowania w przysłowiach ukazujących niewłaściwe w tym względzie postępowanie: *Sucho się to łyko nie odrze* (NKP II 356) ‘sprawa nie ujdzie bezkarnie’; *Drze łyka, kędy może, i z drzewa suchego* (SL II 686) ‘jest chciwy’. O tym, by nie pominąć właściwego okresu, w którym należy pozyskać ten naturalny surowiec, przypomina paremia *Kiedy się łyka drą, wtenczas je drzyj* (NKP II 355) ‘wykorzystaj nadarzającą się okazję’⁸. Kalendarzowe przysłowie *Gonić wilka, a drzeć łyka* (NKP III 688) wskazuje konkretny czas (maj), kiedy czynność tę należało wykonać.

W świetle zgromadzonych multiwerbizmów ważny był gatunek drzewa, z którego pozyskiwano łyko. Zwrot porównawczy *pomoże jak łycarz rokicinie* (NKP II 1014)⁹ zawiera informację, że wykorzystywano w tym celu rokicinę, krzew z rodziny wierzbowatych, o cienkich płożących się pędach, rosnący w miejscach wilgotnych (SJPD). Dwie inne paremie ilustrują natomiast fakt, że nieodpowiednim drzewem do uzyskiwania łyka był dąb: *Łakomiec myśli o tym, aby darł i z dębu łyka* (NKP II 330); *Skąpiec i z dębu rad by odarł łyka* (NKP III 206).

O szczególnej ostrożności, jaką należało zachować przy odrywaniu cienkiej warstwy łyka celem uzyskania jak najdłuższych pasów przydatnych w pracach rękodzielniczych, przypomina przysłowie *Tak ciągnij łyczko, żeby się nie zerwało* (NKP II 356) ‘korzystaj z czegoś ostrożnie’.

Odzieranie młodych drzew z naturalnej warstwy tkanki przewodzącej wodę i inne substancje odżywcze stanowiło korzyść dla człowieka, ale dla roślin miało zgubne skutki, gdyż pozbawiało je możliwości właściwego rozwoju¹⁰. Z tego powodu czynność darcia łyka kojarzono z wyjątkową chciwością, z wykorzystywaniem czegoś lub kogoś bez liczenia się z konse-

⁸ Jan Stanisław Bystroń zwraca uwagę, że jest to jedno z najdawniej zarejestrowanych przysłów polskich (Bystroń, 1933: 33). *Słownik staropolski* dokumentuje zapis tej paremii z 1407 roku w postaci: *Quando s̄ lika dr̄, tunc ea drzi 1407 JA XV 475* (Stp IV 133), a jej znaczenie (w jednej z wariantywnych form) wyraziście egzemplifikuje cytat przytoczony przez M. Czachorowską w monografii poświęconej leksyce roślinnej w piśmiennictwie Bolesława Prusa: *Wierny zasadzie: drzyj łyko, dopóki się da, przyjąłem obstalunki, zacenilem po trzysta rubli sztukę, a pieniądze wzięłem z góry*, Przekł 469 (Czachorowska 2012: 123).

⁹ Rzeczownik *łycarz*, udokumentowany wyłącznie jako komponent w cytowanym frazeologizmie, nie został zarejestrowany w żadnym słowniku. Nazywa on prawdopodobnie kogoś, kto pozyskiwał łyko i/lub wykorzystywał je jako surowiec.

¹⁰ Tak opisuje te skojarzenia Antoni Krasnowolski: „Łyko, otaczające młode pnie, nie jest bez pożytku dla człowieka; zwłaszcza łyko lipowe służyło na różne plecionki, a łyko dębowe

kwencjami, co ilustruje metaforyczne znaczenie zwrotu *drzeć łyko* (NKP II 354) ‘bez skrupułów wyzyskiwać kogo, wykorzystywać’. Znajomość realiów związanych z darcie łyka jest konieczna do zrozumienia ironii w cytowanym wyżej zwrocie *pomoże jak łycaz rokitynie* ‘zaszkodzi’. Konotacje chciwości, szukania zysku za wszelką cenę zawarte są również w paremiach: *Łakomiec myśli o tym, aby darł i z dębu łyka* (NKP II 330); *Skąpiec i z dębu rad by odarł łyka* (NKP III 206); *Drze łyka, kędy może, i z drzewa suchego* (SL II 686), oraz w powiedzeniu opartym na absurdalności sytuacji: *umiał i z kamienia łyka obłupić* (NKP II 18) ‘z niczego robić pieniądze’.

Frazeologizmy i przysłowia niewiele mówią o właściwościach i wyglądzie łyka. Tylko jeden z zarejestrowanych w NKP zwrotów – *łyka gryźć* (NKP II 356) o znaczeniu ‘robić coś nieprzyjemnego’ – przypomina o włóknistej strukturze tej części roślin. Cecha ta legła również u podstaw przenośnego znaczenia przymiotnika *łykowaty* ‘zwykle o mięsie: żyłasty, włóknisty’¹¹ (SWJP 484).

O wiele mocniej został utrwalony inny składnik JOŚ, istotny dla społeczności wiejskiej: postrzeganie łyka jako nietrwałego, lichego surowca, gorszego od innych, na przykład *Lepszy żywot łyczany niż jedwabna śmierć* (NKP III 99) ‘lepsze byle jakie życie niż najlepsza śmierć’; *Lepsza ugoda łyczana niż prawo żelazne* (NKP III 860) ‘lepszy byle jaki pokój niż wojna’; *Polityka z łyka, a obyczaj z konopi* (NKP II 1001) ‘coś niezgrabnego, do niczego’; *Od złego dłużnika, to trza brać i łyka* (NKP I 441) ‘lepiej odzyskać choć małą wartość długu od kogoś, kto i tak nie odda całości’¹².

Szczególnie często komponent *łyko* (*łyczko*) jest przeciwstawiany w paremiach komponentowi *rzemień* (*rzemyczek*), nazywającemu długi, wąski kawałek grubej skóry (SWJP 991), z racji trwałości i wytrzymałości mający o wiele większą wartość niż przypominający go kształtem pas łyka, na przykład: *Kto cudze łyczko zgubi, rzemyczkiem przyplaci* (NKP II 355); *Lepsze swoje łyczko niż cudzy rzemień* (NKP II 356); *Święta Katarzyna zawiązuje adwent łyczkiem, a święty Marcin rzemyczkiem* (NKP II 45); *Za pańskie łyczko, daj, chłopie, rzemyczko* (NKP II 807).

Powiedzenie *Czyniąc z łyczka rzemień* (NKP I 126) o znaczeniu ‘robić z igły widły’ ilustruje postrzeganie łyka jako czegoś małego, niskiej wartości w stosunku do rzemienia powstałego z prawdziwej skóry.

dostarcza garbnika, ale zdzierając łyko na swój użytek, niszczy drzewko bezpowrotnie; czynimy drzewku taką krzywdę, jak gdybyśmy człowieka obdzierali ze skóry” (SFKr 18).

¹¹ W podstawowym znaczeniu przymiotnik *łykowaty* oznacza ‘taki, który zbudowany jest z łyka, zawiera łyko’ (SWJP 484).

¹² W wariantach tego przysłowia komponent *łyko* jest wymienny z wyrazami nazywającymi inne objekty o niskiej wartości: *plewy, koza bez mleka* (NKP I 441).

Na antonimii ‘mały – duży’ oparte jest również powiedzenie mające wielokrotne poświadczenia w słownikach i w tekstach literackich: *Od łyeczka do rzemyczka* (NKP III 127), w szerszym wariantcie *Od łyeczka do rzemyczka, od rzemyczka do koniczka – będzie szubieniczka* ‘zaczyna się od małego kroku w złą stronę, a dochodzi się do większych przestępstw’.

Mimo przekonania o niskiej wartości surowca, jakim było łyko, z konieczności korzystano z niego przy wyrobie wielu przedmiotów codziennego użytku, zazwyczaj wyrabianych z innych, trwalszych materiałów (Skuza 2006: 94–101). Najmocniejsze odzwierciedlenie we frazeologii i w paremiologii znalazły realia związane z wyplataniem i użytkowaniem prostego chłopskiego obuwia¹³, którym w ubogiej wiejskiej rzeczywistości próbowano zastąpić buty uszyte ze skóry, co ilustruje paremia *Nie wstydz się chodzić we własnych łąpciach, kiedy na skórznie nie masz* (NKP III 787). Fakt pozyskiwania łyka z drzew, między innymi z lipy, oddaje metaforycznie powiedzenie odnotowane w jednym z etnograficznych opracowań – *Chłop włożył na lipę boso, a schodził obuty* (Skuza 2006: 97). Bardziej realistycznie ukazuje tę sytuację cytat zamieszczony w SJPD: *Urzną w boru łyka, kurpie sobie sprawię*, Len T. *Ziemia I* 36.

Nazwy łyeczanych butów były zróżnicowane regionalnie – *kurpie, kurpiele, łąpcie, chodaki, postoły* (SJPD). Niektóre z nich zostały utrwalone jako komponenty w kilku przysłowiach ukazujących realia związane z wyrobem tego typu obuwia: *Kto dobrze korpie wyplata, to mu starco na trzy lata* (NKP II 258); *Przez (‘bez’) nauki i łąpciów nie uplecie* (NKP II 580); *Gdy nam zabraknie łyka na chodaki, będziemy robić przetaki* (NKP II 355).

Obuwie wyplecione z łyka było nietrwałe, o czym przypomina przysłowie *Kto chodzi na łykach, musi je drzeć* (NKP II 355), w którym wykorzystano dwuznaczność czasownika *drzeć* ‘odzierać z czegoś (łyko z drzewa)’ i ‘zdzierać, niszczyć (buty)’. Niska jakość butów łyeczanych powodowała negatywny, wręcz pogardliwy do nich stosunek utrwalony we frazeologizmie *trzymać jako o starych kurpiach* (NKP II 258) ‘lekceważyć’.

Noszenie nietrwałego obuwia o małej wartości i niewielkich (lub żadnych) walorach estetycznych stało się symbolem biedy i niskiej pozycji społecznej¹⁴. Świadczy o tym między innymi jeden z cytatów zamieszczonych

¹³ Zdjęcie obuwia wypleczonego z łyka zamieszczone zostało w *Atlasie strojów ludowych*, w części dotyczącej stroju kieleckiego (Jacher-Tyszkowa 1977: 62).

¹⁴ Chłopski strój, którego elementem były łyeczane łąpcie, opisuje B. Prus w *Anielce: Nosił zgrzebną koszulę wyłożoną na takież majtki, słomiany kapelus z obdartym rondem i łąpcie z łyka* Aniel 148. Fragment ten przytacza M. Czachorowska. Sam wyraz *łyko* objaśniono tam niezbyt fortunnie jako ‘bliżej nieokreślone skalne rośliny rosnące w podskalnych lochach’ (Czachorowska 2012: 123), podobnie w pracy S. Cygana (Cygany 2007: 379). Definicja ta nie oddaje znaczenia egzemplifikowanego w przykładach, gdzie mowa o wyrobach wykonanych z łyka – włóknistej warstwy odzieranej z drzewa.

w SJPD: *W kurpiach plecionych z młodocianej lipy, z chaty do domu książęcego zaprowadzonym został*, Wójc. Zar III.

W takim postrzeganiu łyczanych butów ma swoje źródło ironiczna ocena statusu materialnego niektórych przedstawicieli szlachty polskiej: *Szlachcic oszmiański: jedna noga w bucie, druga w łapciu* (NKP II 754) 'biedny' oraz *szlachcic chodackowy* 'ubogi szlachcic, szlachcic na zagrodzie, szlachcic szarackowy, zagonowy' (SW I 288).

Postrzeganie łyczanego obuwia jako symbolu niedostatku materialnego legło także u podstaw powiedzenia *Łykiem człowieka nie mierz* (NKP II 356), przestrzegającego przed ocenianiem kogoś na podstawie wyglądu 'nie sądz człowieka z łyczanych kapci, z pozorów'.

Innymi przydatnymi w przeciętnym gospodarstwie domowym wyrobami z łyka były powrozy, zwane *łyczakami* (SL II 685) – grube sznury skrócone z długich włókien, używane przy pracach polowych, przenoszeniu, pakowaniu, krępowaniu i wiązaniu. Wyrobem powrozów łyczanych zajmowali się powroźnicy, którzy robili je zazwyczaj z mocnego konopnego włókna. Używali jednak często słabszych, ale łatwiej dostępnych włókien łyczanych, czego językowym świadectwem jest przenośne znaczenie rzeczownika (w liczbie mnogiej) *łyka* 'więzy, troki, pęta, powrozy, kajdany, okowy, łańcuchy' (SL II 686). Używanie łyczanych sznurów w szubienicy lub jako biczów, którymi karano przestępców, spowodowało, że rzeczownik *łyko* oznaczał metonimicznie również 'karę'. Świadczy o tym zamieszczona dokumentacja w *Słowniku Lindego* wraz z wyjaśnieniami, na przykład: *Jeśli kto kradł drzewo budowne [...] ma być sądzon łykiem albo powrozem* (na szubienicę); *Nie czyn z łyżki knaflika, byś nie przyszedł na łyka*, Rej. Zw. 239 (nie kradnij, żebyś nie wisiał). łyka wykorzystywane do krępowania kogoś stały się również symbolem niewoli, o czym świadczą połączenia wyrazowe rejestrowane w SJPD: *iść w łyka; pobrać, brać w łyka*, wyjaśnione dwojako – dosłownie i metaforycznie: 'związać, skrupować łykiem, powrozem; zabrać do niewoli, pozbawić kogo wolności'. Znaczenia te egzemplifikowane są cytatami: *Wielu żołnierzy utonęło, wielu pobrali w łyka Tatarzy na brzegu; Lud ginął w walkach lub szedł w łyka ordyńców*, Korzon *Woj* II 203¹⁵.

O używaniu łyczanych pęt do wiązania więźniów przypomina przysłowie *I sam strażnik bywa w łykach* (NKP III 330) wyrażające przekonanie,

¹⁵ Podobne połączenia wyrazowe użyte przez Stefana Żeromskiego przytacza Stanisław Cygan: *rozwiązać z łyka* 'wyzwolić kogo z niewoli' – *Szczęknąc tam miało polskiego konia kopyto, gdzie idziemy grobowisko niewoli odwalać, potomka Lakonów rozwiązać z łyka*, oraz *leżeć w łykach* 'pozbawić kogo wolności' *Leży w łykach naród nasz powalony*, Dum 179 (Cygan 2007: 379). Wydaje się, że drugi z przytoczonych cytatów egzemplifikuje raczej znaczenie 'być w niewoli'.

że role społeczne mogą się odwrócić: strażnik może się stać spętany więźniem.

Powrozy łyczane były dość słabe, nienadające się do prac wymagających solidnego umocowania, co ilustruje przysłowie: *Z łyka wątły powróż na byka* (NKP II 356). Ze względów ekonomicznych używano jednak łyczanych powrozów nawet wtedy, gdy ich zerwanie groziło poważnymi konsekwencjami, między innymi przy spuszczeniu górników do kopalni soli w Wieliczce (NKP II 356). Niebezpieczeństwa związane z zastosowaniem powrozów wykonanych z łyka znalazły odzwierciedlenie w kilku nieswobodnych multiwerbizmach, których wspólnym elementem znaczeniowym jest 'nietrwałość, niepewność czegoś, słabość': *na łyczku co wisi, na nitce, na włosku, słabo* (SL II 684); *na łyczku zdrowie* (NKP II 356) 'w niebezpieczeństwie, ledwie się trzyma'; *życie na łyczku ważyć* (NKP II 356) 'ryzykować życiem'; *Śmierć za pasem, a życie na łyczku* (NKP III 459) 'zostało już niewiele życia'; *Na łyczku słowa zawsze trzymać niepodobna* (NKP III 237) 'trudno się powstrzymać przed mówieniem'.

Z łyka wykonywano także różnego rodzaju bicze, które postrzegano jako dość lekkie, a ich uderzenie – słabe. Sąd ten obrazują przysłowia: *Ja go łykiem, a on mnie kamieniem* (NKP II 355) 'niewspółmierny odwet'; *jak na psa łyko* (NKP II 891) 'coś zbyt słabe, nieprzynoszące należytych efektów (jak bicz z łyka w stosunku do psa), np. kara nieadekwatna do winy'.

Jedno z przysłów zawiera informację o tym, że z łyka robiono także sita (przetaki): *Gdy nam zabraknie łyka na chodaki, będziem robić przetaki* (NKP II 355)¹⁶.

Włókna łyczane nie zawsze mogły zastąpić materiały bardziej trwałe. O tym, że nie nadawały się do szycia kawałków skóry, przypomina paremia *Łykami butów nie szyją* (NKP II 356).

Używanie łyka jako taniego surowca nie było rozpowszechnione równomiernie na terytorium całego kraju. Tajniki pozyskiwania i wykorzystywania tego materiału znano zwłaszcza na terenach północnej i wschodniej Polski, gdzie surowce plecionkarskie występują szczególnie obficie¹⁷. Językowym świadectwem terytorialnej specyfiki w wyrabianiu przedmiotów z łyka jest nazwa mieszkańców puszczy narwiańskiej (okolic Ostrołęki i Myszyńca) oraz nazwa regionu będącego częścią Mazowsza – *Kurpie* (SJPD), pochodząca od apelatywu *kurpie* 'buty wyplatane z łyka', pełniącego zapewne pierwotnie funkcję przezwiska (Malec 1998: 184).

¹⁶ Z łyka produkowano także rzeszoto, por. wyjaśnienia Kolberga: „rzeszoto, sito okrągłe z łyczka (czasami z włosia) do skuliwania grochu, do gotowania, do odsiewania siemienia lnianego itp.” (Kolberg 1875: 96).

¹⁷ Wyroby z wikliny produkowano zwłaszcza w miejscowościach położonych nad Pilicą, Wisłą, Wartą oraz Sanem (Biernacka et al. 1976: 261).

O kojarzeniu łyczanych butów z konkretnymi miejscami świadczy natomiast powiedzenie *Deraźnia na garnki, Klewań na dziady, Ołyka na łyka* (NKP I 419) zarejestrowane w jednym z dawnych słowniczków paremiologicznych z objaśnieniem:

Miasteczka blisko siebie na Wołyniu leżące, pierwsze słynie garnkami, drugie znaczną ilością dziadów, zgromadzających się na święta i odpusty, a trzecie łykami i rodzajem obuwia łąpciami zwanego, które pakownemi wozami dowożą z Polesia na jarmarki (PPoN 130).

Przytoczone frazeologizmy i przysłowia należą do archaicznych zasobów polszczyzny. Ich nieobecność we współczesnej frazeologii i paremiologii spowodowana jest wieloma czynnikami przyczyniającymi się do zanikania przysłów jako elementu komunikacji językowej¹⁸. Wśród tych przyczyn – w przypadku omawianej grupy idiomów – szczególnie ważne wydają się przeobrażenia cywilizacyjne i kulturowe, zmiany sposobu wytwórczości oraz polepszenie warunków bytowych społeczności wiejskich. Realia związane z rękodziełem, odchodzące w zapomnienie, są przypomniane obecnie w muzeach i skansenach oraz w czasie imprez folklorystycznych. Wśród różnych sposobów zachowywania pamięci o dziedzictwie kultury materialnej wyjątkowe miejsce zajmują jej świadectwa językowe, utrwalające to, co dla dawnych użytkowników języka było szczególnie istotne. Odtworzenie zakrzepłego w dawnych paremiach językowego obrazu jednego z tanich, ogólnie dostępnych surowców, jakim dla wiejskich społeczności było łyko, ukazuje materialny aspekt codziennego życia naszych przodków, ich dążenie do samowystarczalności i umiejętność radzenia sobie w sytuacjach niedostatku materialnego. Wyrazista obrazowość przysłów i frazeologizmów ukazuje wiedzę i umiejętności, których znajomość była konieczna do pozyskania surowca: wybór właściwego czasu, odpowiednich gatunków drzew i krzewów oraz umiejętny sposób odrywania miękkiej, wilgotnej warstwy od podłoża.

Przyjmowana w paremiach ludowa perspektywa przejawia się w aksjologicznym aspekcie analizowanych multiwerbizmów. Wyroby z łyka są w nich postrzegane jako gorsze, byle jakie, ale konieczne. Utylitarny punkt widzenia pozwala na wykorzystywanie darów natury, nawet jeżeli towarzyszy temu przekonanie o niszczących skutkach takich działań.

Cytowane paremie ukazują, że realia związane z wykorzystywaniem łyka w przeciętnych gospodarstwach domowych były na tyle bliskie

¹⁸ Danuta Buttler omawia proces zanikania przysłów we współczesnym języku polskim, wskazując językowe i pozajęzykowe przyczyny tego zjawiska, zob. Buttler 1989. Wojciech Chlebda natomiast podkreśla, że w wyniku zubożenia polskiego zasobu paremiologicznego zagrożony jest wspólny kod kulturowy, zob. Chlebda 2001: 160.

użytkownikom języka, że obrazowanie związane z tymi realiami stało się podstawą utrwalonych połączeń wyrazowych w warstwie metaforycznej odnoszących się do różnych aspektów rzeczywistości. Jest to zarazem mała, ale ważna cząstka polskich zasobów frazeologicznych i paremiologicznych utrwalających dziedzictwo polskiej kultury materialnej.

Rozwiązanie skrótów

NKP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski (t. I–III), S. Świrko (t. IV), Warszawa 1969–1978.

PPoN – A. Darowski, *Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości*, Poznań 1874.

SFKr – M. Arct, *Słownik frazeologiczny. Poradnik dla piszących*, ułożyli H. Galle, A. Krasnowolski, wyd. 3 popr. i uzup., Warszawa 1928.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969, wersja elektroniczna: <http://doroszewski.pwn.pl/wstep/100/> (dostęp: 12.02.2016).

SL – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814.

Stp IV 133 – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. IV (Ludzki-Marcha), Warszawa 1963, s. 133.

SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.

SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.

Bibliografia

Bartmiński J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.

Biernacka M., Kopczyńska-Jaworska B., Kutrzeba-Pojnarowa A., Paprocka W. (red.), 1976, *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. I, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.

Buttler D., 1989, *Dlaczego zanikają przysłowia w dwudziestowiecznej polszczyźnie?*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 332–337.

Bystroń J.S., 1933, *Przysłowia polskie*, Kraków.

Chlebda W., 2001, *Frazeologia polska minionego wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Warszawa, s. 155–165.

Cygan S., 2007, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 9: *Świat roślin*, Kraków.

Czachorowska M., 2012, *Świat roślin w pismach Bolesława Prusa*, Bydgoszcz.

Jacher-Tyszkowa A., 1977, *Atlas strojów ludowych*, t. V, z. 12: *Strój kielecki*, Wrocław.

Kolberg O., 1875, *Dzieła wszystkie*, t. IX: *W. Ks. Poznańskie*, cz. 1, Kraków.

Malec M., 1998, *Etonimy. Nazwy narodowości. Nazwy mieszkańców*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa – Kraków, s. 180–188.

Młynarczyk E., 2013, Nie święci garnki lepią. *Obraz rzemiosła utrwalony w polskiej frazeologii*, Kraków.

Nowakowska A., 2005, *Świat roślin w polskiej frazeologii*, Wrocław.

Skuza Z.A., 2006, *Ginące zawody w Polsce*, Warszawa.

Cultural-Linguistic View of Phloem in the Light of Old Phraseologisms and Proverbs

Abstract

The article deals with phraseologisms and proverbs which contain the component *łyko* (*phloem*). The analysis of collected material made it possible to reconstruct the linguistic view of old reality connected with low material status of country dwellers and their ability to cope with the difficulties of daily life. Due to the change of reality the discussed units now constitute an archaic part of Polish phraseological and paremiological resources.